

Przymusowe małżeństwa muzułmańskich dzieci z Niemiec

3 sierpnia 2022

W Niemczech narasta problem z przymusowymi małżeństwami wśród społeczności muzułmańskiej. Urzędnicy informują, że dziewczynki, a nawet chłopcy są zabierani do krajów pochodzenia pod różnymi pretekstami. Na miejscu czeka na nich nieznajomy/nieznajoma do wzięcia ślubu. Wiele nastolatków zgłasza się do niemieckich poradni.

Fotografia ślubna 14-letniego chłopca i 10-letniej dziewczynki z Iranu

Jedna z libańskich dziewczyn, która skończyła 16 lat, była w ostatnich tygodniach zamknięta na interakcje z rówieśnikami. Członkowie jej rodziny zawozili i odbierali ją ze szkoły. W czasie wakacji cała rodzina ma udać się do Libanu, aby odwiedzić krewnych na święta, jednakże dziewczyna obawia się, że zostanie ona wydana za mąż bez jej zgody.

Myria Boehmecke z organizacji praw kobiet Terre des Femmes zna wiele spraw, które poszły w taki czy inny sposób. W dużych niemieckich miastach, takich jak Berlin, Hamburg czy Frankfurt, przymusowe małżeństwa dziewczynek i młodych muzułmanek nie są już zjawiskiem marginalnym, lecz powszechnym.

Organizacje i władze zajmujące się prawami kobiet regularnie biją na alarm przed wakacjami. W Berlinie urzędy okręgowe wysyłają pisma do szkół i organizacji młodzieżowych, aby uwrażliwić nauczycieli i poinformować poszkodowane uczennice o ich prawach. Ile z nich skończy z przymusowym małżeństwem w Libanie, Turcji, Kosowie lub innych krajach, nie jest jasne i trudne do ustalenia. W Berlinie poradnie szacują około 600

przypadków małżeństw przymusowych rocznie. Ale może być też więcej. „Rodzicom łatwiej jest ukryć przymusowe małżeństwo w czasie wakacji, ponieważ w nowym roku szkolnym wypisują dziewczynę ze szkoły lub twierdzą, że rozpoczęła naukę zawodu” – zauważyła Myria Boehmecke z organizacji praw kobiet Terre des Femmes.

Większość dziewcząt i młodych kobiet ma od 16 do 21 lat, gdy ich rodzice decydują się na ich małżeństwo. Dotyczy to rodzin, które często mieszkają w Niemczech od dziesięcioleci. Wielu z nich niekoniecznie jest pobożnych, ale nalega na moralne koncepcje ich patriarchalnego kraju pochodzenia. Częścią tego jest zaaranżowanie małżeństwa dla córki. Często nie akceptują odmowy dla wybranego męża. Jeśli dziewczęta chcą uciec przed przymusowym małżeństwem i poprosić o pomoc w poradniach, są umieszczane w mieszkaniach chronionych przez instytucje pomocy dla młodzieży. Przed przymusowym małżeństwem rodzina często straszy dziewczętami. Według badania przeprowadzonego przez Federalne Ministerstwo ds. Rodziny ponad połowa dotkniętych nią dziewcząt i kobiet cierpi z powodu przemocy psychicznej i fizycznej.

Jednak dla młodych kobiet zerwanie z rodziną jest często najgorszym pomysłem. Od dzieciństwa uczą się, że rodzina to najważniejszy kapitał. Są uwięzione między przywiązaniem do rodziców i rodzeństwa a pragnieniem samodzielnego życia. Najbardziej obawiają się one odrzucenia, a wręcz wydziedziczenia. „Nie jesteś już naszą córką” – czytamy na portalu NZZ.ch.

Komisarz ds. Równych Szans w Berlinie-Neukölln, Sylvia Edler, widzi, jak przed wakacjami otrzymuje coraz więcej próśb o radę od młodych kobiet, które chcą uciec od lęku przed przymusem zamążpójścia. Urząd powiatowy Neukölln, dzielnicy Berlina, w której mieszka ponad 50 procent imigrantów, przed wakacjami wysyła do szkół list informacyjny z ofertami pomocy i pyta na początku nowego roku szkolnego, czy wszystkie dziewczęta wróciły do ☐klas. Nie brakuje w takim przypadku pustych

miejsc w klasie.

To przede wszystkim nauczyciele i pracownicy socjalni w szkołach nawiązują relację zaufania z dziewczętami i młodymi kobietami. Często pojawiają się znaki ostrzegawcze, które muszą szybko się nauczyć interpretować. Na przykład, gdy dziewczynom nie wolno jechać na wycieczkę szkolną, nie wolno im brać udziału w wycieczkach, nagle nie mają już telefonu komórkowego lub ich wyniki w szkole spadają.

Mimo że małżeństwo przymusowe jest samo w sobie przestępstwem kryminalnym od 2011 r. i może podlegać karze do pięciu lat więzienia, środki prawne są ograniczone. „Wiemy, że młodzi ludzie są często zwabiani do swojego kraju pochodzenia pod innymi pretekstami” – podkreśliła ekspertka.

A gdy dziewczyna lub młoda kobieta wyjedzie za granicę, są małe szanse na jej powrót – zwłaszcza jeśli nie ma niemieckiego obywatelstwa. Poradnie zalecają więc zrobienie kopii dokumentów tożsamości i napisanie wspólnej deklaracji, że dziewczęta chcą wrócić do Niemiec. Doświadczenie pokazuje, że wiele dziewcząt jest izolowanych w domu przed przymusowym małżeństwem i nie może zwrócić się do poradni. Dlatego brytyjska organizacja praw kobiet zaleciła włożenie metalowej łyżki do bielizny, aby podczas kontroli bezpieczeństwa na lotnisku był sygnał. Wtedy dziewczęta mogły się zwierzyć z przeszukania w specjalnym pomieszczeniu policji na lotnisku.

Federalne Ministerstwo Spraw Rodzinnych zleciło ostatnio ogólnokrajowe badanie dotyczące małżeństw przymusowych w 2008 roku. Przeprowadzono w nim wywiady z poradniami psychologicznymi: 3443 osoby, gdzie głównie młode kobiety, szukały tam pomocy w ciągu roku z powodu zagrożonego (60 proc.) lub już zakończonego (40 proc.) przymusowego małżeństwa. „Zakładamy, że liczba nie zgłoszonych przypadków jest znacznie, znacznie wyższa. Wiele zależy tutaj od rodziców” – oceniła Myria Boehmecke.

Nauczycielka ze szkoły średniej w Neukölln podzieliła się podobnymi spostrzeżeniami. Od ponad dziesięciu lat wraz z pracownikami socjalnymi opiekuje się dziewczętami w szkole. Często towarzyszyła uczennicom, które z powodu groźby przymusowego małżeństwa zdecydowały się na objęcie opieką, tj. opuściły rodziny i zostały umieszczone w mieszkaniach chronionych prowadzonych przez Urząd ds. Młodzieży.

Przed rozpoczęciem wakacji Myria Böhmecke chodzi do wielu berlińskich szkół i oświeca nauczycieli i uczniów. Wiele dziewcząt naprawdę chciało wyjść za mąż jak najszybciej, słyszy to raz po raz na warsztatach. Często dzielą pokój z kilkorgiem rodzeństwa. Perspektywa własnego pokoju lub nawet własnego domu jest więc kusząca, jeśli chodzi o małżeństwo. Jednocześnie obawiają się, że małżeństwo zostanie zaaranżowane wbrew ich woli. Wielu nie myśli o zwróceniu się do instytucji państwowych, takich jak urząd ds. młodzieży. Kojarzy to z zagładą swojej rodziny.

Około 90 procent dziewcząt jest dotkniętych przymusowym małżeństwem. Ale są też przypadki chłopców i młodych mężczyzn, takich jak niemiecko-libański Nasser. Kiedy Nasser miał 15 lat, jego rodzice dowiedzieli się o jego homoseksualizmie. Jego ojciec uważa to za hańbę dla rodziny i poważnie go maltretuje.

Ojciec wraz z innymi członkami rodziny, chcieli go zabrać do Libanu, aby tam ożenić go z nieznajomą. Urząd ds. młodzieży został już poinformowany. Jednakże na granicy bułgarsko-rumuńskiej pojazd został zatrzymany, a mężczyźni pochyceni przez służby. Ojciec chłopca został oskarżony o handel nieletnimi. W takim przypadku otrzyma on karę 1350 euro grzywny, którą wielu obserwatorów uważa za niepoważną.

Autorstwo: Krystian Rusinak

Na podstawie: NZZ.ch

Źródło: [MediaNarodowe.com](https://media.narodowe.com)